

II Księga Królewska

Rozdział 2

1. I stało się, gdy miał wziąć Pan Eliasz w wicherze do nieba, że wyszedł Eliasz z Elizeuszem z Galgal. 2. I rzekł Eliasz do Elizeusza: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał aż do Betel. I rzekł Elizeusz: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcę. I przyszli do Betel. 3. Tedy wyszli synowie proroccy, którzy byli w Betel, do Elizeusza, i rzekli do niego: Wieszże, iż dziś Pan weźmie od ciebie pana twego? A on rzekł: Wiemci; milczcie tylko. 4. Znowu rzekł mu Eliasz: Elizeuszu, proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jerycha. A on odpowiedział: Jako żywy Pan, i jako żywa dusza twoja, że się ciebie nie puszcę. A tak przyszli do Jerycha. 5. Tedy przystąpiwszy synowie proroccy, którzy byli w Jerychu, do Elizeusza, rzekli do niego: Wieszże, że dziś Pan weźmie pana twego od ciebie? A on rzekł: Wiemci; milczcie. 6. Jeszcze mu rzekł Eliasz: Proszę siedź tu; bo mię Pan posłał do Jordanu. Który odpowiedział: Jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że się ciebie nie puszcę. 7. I szli obadwaj. A pięćdziesiąt mężów synów prorockich szli, i stanęli naprzeciwko z daleko; ale oni obaj stanęli nad Jordanem. 8. A wzięwszy Eliasz płaszcz swój, zwinął go, a uderzył nim wody, i rozdzieliły się tam i sam, tak iż przeszli obaj po suszy. 9. A gdy przeszli, rzekł Eliasz do Elizeusza: Żądaj, czego chcesz, abym ci uczynił pierwej niż będę wzięty od ciebie. Tedy rzekł Elizeusz: Proszę niech będzie dwójnasobny duch twój we mnie; 10. Ale mu on odpowiedział: Trudniejszą rzecz pożądał; wszakże ujrzyś mnie, gdy będę wzięty od ciebie, tak ci się stanie; ale jeżeli nie ujrzyś, nie stanie się. 11. I stało się, gdy oni przecię szli rozmawiając, oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwóch. I wstąpił Eliasz w wicherze do nieba. 12. Co Elizeusz widząc, wołał: Ojczy mój, ojczy mój! Wozie Izraelski i jazdo jego. I nie widział go więcej. A pochwyciwszy szaty swe rozdarł je na dwie części. 13. I podniósł płaszcz Eliaszowy, który był spadł z niego, a wróciwszy się, stanął nad brzegiem Jordanu. A tak wzięwszy płaszcz Eliaszowy, który był spadł z niego, uderzył nim wody, mówiąc: Gdzież jest Pan, Bóg Eliaszowy? 14. A tak i on uderzył nim wody, a rozdzieliły się tam i sam, i przeszedł Elizeusz. 15. Co widząc synowie proroccy, którzy byli w Jerycho, stojąc na przeciwko, rzekli: Odpoczął duch Eliaszowy nad Elizeuszem; a wyszedłszy przeciwko niemu pokłonili mu się aż do ziemi. 16. I rzekli do niego: Oto teraz jest przy sługach twych pięćdziesiąt mężów mocnych. Proszę niech idą, a niech szukają Pana twego; by go śnać nie zaniósł Duch Pański, a nie porzucił go na której górze, albo w której dolinie. Ale im on rzekł: Nie posyłajcie. 17. A gdy nań nalegali aż do uprzykrzenia, rzekł: Poślijcież. A tak posłali onych pięćdziesiąt mężów, którzy szukając przez trzy dni nie znaleźli go. 18. A gdy się wrócili do niego, (a on mieszkał w Jerycho,) rzekł do nich: Ażam wam nie mówił: Nie chodźcie? 19. Rzekli też mężowie onego miasta do Elizeusza: Wej, oto mieszkanie miasta tego jest dobre, jako panie mój widzisz; ale wody złe i ziemia niepłodna. 20. Tedy rzekł: Przynieście mi bańkę nową, a włożcie w nią soli. I przynieśli mu. 21. A poszedłszy do źródła wód, wrzucił tam soli, i rzekł: Tak mówi Pan: Uzdrowiłem te wody; nie będzie więcej stamtąd śmierci, ani

niepłodności. **22.** A tak uzdrowione są one wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego, które był powiedział. **23.** Potem szedł stamtąd do Betel. A gdy szedł drogą, dzieci małe wyszły z miasta, i naśmiewały się z niego, i mówiły mu: Idźże łysy, idźże łysy! **24.** Który obejrzawszy się, ujrzał je, i złorzeczył im w imieniu Pańskim. Przetoż wyszedłszy dwie niedźwiedzice z lasu, rozdrapały z nich czterdzieści i dwoje dzieci. **25.** I szedł stamtąd na górę Karmel, a z onąd zasię wrócił się do Samaryi.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.